VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ I SPRAW POSELSKICH (NR 42)**

z dnia 3 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 42)

3 kwietnia 2013 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Mroczka (RP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek oskarżyciela prywatnego pana Ryszarda M. Zająca reprezentowanego przez adwokat Julitę Pedę-Cichocką z dnia 30 kwietnia 2012 r., uzupełnionego w dniu 25 czerwca 2012 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Romana Kotlińskiego,

W posiedzeniu udział wzięli: **Julita Peda-Cichocka** adwokat.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech**, **Wojciech Miller**, **Piotr Podczaski**, **Przemysław Sadłoń**, **Piotr Świat** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów, członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, szanownych państwa posłów spoza składu Komisji, panią Julitę Pedę-Cichocką oraz Biuro Legislacyjne.

Rozumiem, że pani jest pełnomocnikiem?

Adwokat Julita Peda-Cichocka:

Tak.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Witam panią serdecznie.

Stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji, protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że porządek dzienny został przyjęty. Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku oskarżyciela prywatnego pana Ryszarda Zająca o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Romana Kotlińskiego.

Wniosek został państwu posłom dostarczony do zamykanych skrzynek poselskich, natomiast materiały przesłane przez pana posła Kotlińskiego zostały dostarczone drogą elektroniczną oraz na urządzenia mobilne iPad.

Proszę o przedstawienie wniosku przez panią Julitę Pedę-Cichocką, pełnomocnika pana Ryszarda Zająca. Bardzo proszę, pani pełnomocnik.

Adwokat Julita Peda-Cichocka:

Jestem pełnomocnikiem z urzędu pana Ryszarda Zająca. Złożyłam wniosek na ręce pani marszałek 30 kwietnia 2012 roku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana Romana Kotlińskiego. Następnie ten wniosek został uzupełniony w związku z pismem skierowanym do mnie przez szefa Kancelarii Sejmu 17 maja 2012 roku, aby podać podstawę prawną wniosku, z powołaniem się na art. 7 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora w zakresie wskazanej pełnej podstawy prawnej wniosku. Wniosek ten został uzupełniony 18 czerwca 2012 r.

Chciałam jednocześnie powiedzieć, że w treść uzupełnienia tego wniosku, przy cytowaniu art. 7 ust. 1, wkradła się oczywista omyłka, iż od dnia ogłoszenia wyników wyborów do dnia wygaśnięcia mandatu poseł lub senator nie może być pociągnięty do odpo-

wiedzialności – powinno być: karnej – a zostało wpisane: sądowej, bez zgody Sejmu lub Senatu z zastrzeżeniem art. 8.

Nie wiem, czy mam przedstawiać całą treść wniosku, bo rozumiem, że państwo ją znają? Polegałoby to na odczytaniu wniosku. A więc proszę powiedzieć, czy mam tak uczynić?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Ma pani prawo przedstawić cały wniosek i wypowiedzieć się na ten temat. Komisja jest po to, aby panią mecenas wysłuchać.

Adwokat Julita Peda-Cichocka:

A więc w związku z tym wnosiłam o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Romana Kotlińskiego, urodzonego 15 marca 1967 roku w Kole, przeciwko któremu pan Ryszard Zając wniósł w dniu 30 grudnia 2011 r. prywatny akt oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi. Wniosek ten został według właściwości przekazany do Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli III Wydział Karny. Sąd zwrócił się o to, żeby oskarżyciel prywatny wystąpił do Sejmu o wyrażenie zgody na pociągnięcie pana posła do odpowiedzialności, w związku z tym, że pan Roman Kotliński udzielając wypowiedzi prasowej dziennikowi „Rzeczpospolita" znieważył oskarżyciela prywatnego pana Ryszarda Zająca, używając wobec niego określenia uznanego powszechnie za obraźliwe. Przy czym czynu tego dokonał za pośrednictwem środków masowego komunikowania, bowiem słowa te zostały opublikowane w dzienniku „Rzeczpospolita" w dniu 22 listopada 2011 r. oraz na stronie internetowej wskazanego powyżej dziennika. Tu jest podana strona internetowa. Państwo posłowie mają pisemną treść wniosku, więc nie będę jej cytować. To jest o czyn z art. 216 § 2 Kodeksu karnego.

W uzasadnieniu zostało dokładnie opisane w jaki sposób doszło do takiej wypowiedzi prasowej i w związku z tym nie będę teraz po raz kolejny tego państwu opisywać. W każdym razie pan Roman Kotliński udzielając publicznej wypowiedzi dla prasy, w rozmowie z dziennikarzem „Rzeczpospolitej" opublikowanej w treści artykułu autorstwa js, Cezarego Gmyza pt. „Kotliński i próba korupcji?" w dzienniku „Rzeczpospolita" z 22 listopada 2011 r. użył wobec oskarżyciela prywatnego wulgarnego określenia i wypowiedź obejmująca to określenie została opublikowana w dzienniku „Rzeczpospolita" w dniu 22 listopada 2011 roku oraz na stronie internetowej wskazanego dziennika i tu jest podana strona internetowa.

W związku z tym, w ten sposób pan Roman Kotliński popełnił czyn zabroniony stanowiący występek, określony w art. 216 § 2 Kodeksu karnego, który stanowi: „Kto znieważa inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku". A z kolei § 5, cytowanego artykułu Kodeksu karnego stanowi, że ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

W związku z tym pan Ryszard Zając wystąpił do sądu, ale – tak jak powiedziałam – zgodnie z art. 7 ustawy z 9 maja 1996 roku, od dnia ogłoszenia wyników wyborów do dnia wygaśnięcia mandatu poseł lub senator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody Sejmu lub Senatu, z zastrzeżeniem art. 8. To zostało podniesione w uzupełnieniu wniosku, skierowanego do państwa, ponieważ wynika, że ten czyn zniesławiający oskarżyciela prywatnego, pan poseł Roman Kotliński dokonał w dniu 22 listopada 2011 r. a więc po wydaniu przez Państwową Komisję Wyborczą obwieszczenia z dnia 11 października 2011 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 9 października 2011 r.

W okolicznościach tej sprawy, żeby pan poseł Roman Kotliński mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, Sejm musi wyrazić na to zgodę, tak jak to przewiduje art. 7 cytowanej przed chwilą ustawy z 9 maja 1996 r. Stąd został skierowany wniosek na ręce marszałka Sejmu, żeby państwo wyrazili zgodę na pociągnięcie pana posła do odpowiedzialności.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję pani mecenas. Czy pan poseł Roman Kotliński wyznaczył w trybie art. 136 Regulaminu Sejmu RP obrońcę spośród posłów?

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Wyznaczyłem posła Roberta Biedronia i chciałbym też sam przybliżyć trochę okoliczności, jeśli można.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Przepraszam państwa, mam gorączkę, ale mam nadzieję, że nie będę bredził.

Głos z sali:

Żeby pan nas nie zaraził.

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Nie będę zarażał. To jest zapalenie gardła.

Proszę państwa, jestem przeciwny jakimkolwiek immunitetom. Natomiast, jeśli immunitet ma kogokolwiek chronić, w jakiejkolwiek sytuacji, to jest to właśnie taka sytuacja wyjątkowa, dlatego że wystarczy sobie wygooglować pana Ryszarda Zająca i możemy się przekonać, że jest to być może największy pieniacz w historii polskiego sądownictwa w ogóle w dziejach Polski. Ten pan skarżył praktycznie już wszystkich, łącznie – z tego co wiem – z klawiszami, którzy pod jego celą go pilnowali i z własnymi obrońcami. Tak więc… Był też posłem. Był posłem. Znają państwo z prawicy może jego wypowiedź pod ich adresem, kiedy wyraził się do nich *per* palanty z Solidarności.

Człowiek, który był na bakier z prawem od wielu lat i jest. Był, niestety, moim zastępcą w redakcji. Został aresztowany i po ponad roku przebywania w więzieniu, zgodnie z prawem, zwolniłem go z pracy. Od tej pory po prostu mści się na mnie.

A co do wypowiedzi mojej na jego temat, to chodzi o jedno słowo na „s”, końcówka: „syn”, które to słowo zastrzegłem do wiadomości dziennikarzy, pana Gmyza, który jednak darzy mnie wielką antypatią i to słowo umieścił w artykule. I tak to się potoczyło.

Powodem mojego określenia było to, że w pierwszych publikacjach na mój temat pan Zając wypowiadał się w sposób bardzo pejoratywny na mój temat. Również ten wywiad przeprowadzał z nim Cezary Gmyz. Po tym wywiadzie, po tej pierwszej publikacji Cezarego Gmyza, dotyczący mojej domniemanej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, wystąpiłem w procesie o autolustrację – to tak nawiasem mówiąc. Po tej publikacji wystąpiłem z pismem do pana Zająca, pytając go, czy przypadkiem nie był przekupywany przez pana Gmyza na okoliczność tych negatywnych wypowiedzi. Nie chciało mi się bowiem wierzyć, że po prostu w ten sposób może kłamać. Pan Zając na to, oczywiście, zareagował kolejnym doniesieniem do prokuratury, jakobym chciał go skłaniać do fałszywych zeznań. I stąd moja wypowiedź – tak jak powiedziałem – nie do druku, nieoficjalna, rzeczywiście miała miejsce.

Może oddam głos panu posłowi Biedroniowi, który też akurat w swojej karierze otarł się o pana Ryszarda Zająca.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Biedroń, jak rozumiem, teraz chce zabrać głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym przede wszystkim poprosić państwa, członków Komisji, żeby zanim podejmiecie decyzję, abyście jednak zapoznali się z działalnością pana Ryszarda Zająca. To nie tylko były poseł, ale przede wszystkim osoba, która słynie z tego, że pozywa wiele osób, szczególnie osób z życia publicznego. On słynął między innymi z tego, że obciążał zarzutami w tzw. aferze węglowej Barbarę Blidę. Oskarżał ją o przyjmowanie łapówek. Jak państwo wiecie, jego zeznania nie zostały potwierdzone i te obciążające zeznania były nieprawdziwe.

Składał także pozew przeciwko Zbigniewowi Ziobrze, kiedy był ministrem sprawiedliwości. Jest to więc osoba – jeśli chodzi o swoją działalność w zakresie wymiaru sprawiedliwości – dość niewiarygodna.

Chciałbym także przypomnieć, że pan Ryszard Zając został skazany za oszustwa finansowe, nieprawidłowości w stowarzyszeniu, którym kierował, na 1,5 roku więzie-

nia. Były też inne sprawy, o których tutaj nie chcę wspominać, ale tych spraw było wiele. Ja sam osobiście miałem też sprawę. Pan Ryszard Zając oskarżał także kierowane przeze mnie stowarzyszenie o nieprawidłowości finansowe. Wystąpiliśmy na drogę sądową w tej kwestii. Sąd apelacyjny, prawomocnym wyrokiem, uznał, że te nieprawidłowości są niepotwierdzone, iż nie było żadnych nieprawidłowości i, że oskarżenia pana Zająca są nieprawdziwe. On w tych swoich oskarżeniach publicznych używał bardzo wulgarnego języka, powiedziałbym, że dużo bardziej wulgarnego niż poseł Kotliński.

Proponowałbym, jeśli mogę prosić, żebyśmy kompletnie się tą sprawą nie zajmowali. Jest to człowiek, naprawdę, który budzi wiele kontrowersji publicznie, o którym w Internecie, w doniesieniach prasowych wielokrotnie można było czytać w bardzo negatywnym kontekście.

Oczywiście, nie chcę tutaj przesądzać w tej konkretnej sprawie, ale jego działalność budzi wielkie kontrowersje i jest to człowiek, który był skazywany prawomocnymi wyrokami. Przegrywał procesy sądowe o naruszenie dóbr osobistych. Zresztą nie przepraszał, przynajmniej w przypadku naruszenia dóbr osobistych, kierowanego przeze mnie Stowarzyszenia „Nigdy”. Sprawa jest bardzo kłopotliwa i chciałbym, żeby Wysoka Komisja naprawdę się zapoznała z działalnością tego pana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Jeszcze chciałbym uzupełnić, że jeśli chodzi o te nadużycia finansowe, to dokładnie chodziło o przywłaszczenie sobie pieniędzy dzieci, ponieważ on założył fundację, która miała wspierać chore dzieci i przywłaszczył sobie te pieniądze. Został za to prawomocnie skazany.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję.

Adwokat Julita Peda-Cichocka:

Czy ja mogę się jeszcze wypowiedzieć?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Tak, bardzo proszę pani mecenas.

Adwokat Julita Peda-Cichocka:

Ja bowiem po tych wypowiedziach pana posła i pełnomocnika pana posła mam taką uwagę, że panowie się wypowiadali na temat osoby, która wystąpiła z prywatnym aktem oskarżenia, opisując ją w sposób dla niej bardzo niekorzystny.

Pan poseł przyznał się do swojej wypowiedzi. Kwestia uchylenia immunitetu dotyczy określonego czynu karnego. A czy oskarżycielem prywatnym jest taka czy inna osoba, to wydaje mi się, że Komisja nie powinna się tym zajmować. Powinna się zajmować tym, czy poseł popełnił taki czyn. A pan się przyznał, że pan użył takich sformułowań i jeżeli to oceniać osobę pana posła a nie oskarżyciela prywatnego, który tak naprawdę nie może się bronić. Ja bowiem jestem pełnomocnikiem pana Zająca tylko odnośnie do sprawy uchylenia immunitetu. Natomiast państwo opowiadają tutaj całe jego życie, do którego ja osobiście odnieść się nie mogę, bo nie mam takiej wiedzy. Ale uważam, że nie to powinno być przedmiotem rozważań i dyskusji Komisji, tylko to, czy czyn został popełniony. Pan się przyznał, że ten czyn został popełniony i ewentualnie mogłyby być jakieś uwagi kierowane do pana a nie do pana Ryszarda Zająca.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Już zaraz otworzę dyskusję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ja byłem pierwszy.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Tak, zgadza się, pan poseł Ajchler był pierwszy. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Przepraszam bardzo, że taki jestem wyrywny, jak tu niektórzy mówią, natomiast mam posiedzenie również i mojej komisji rolnictwa, gdzie jest omawiany punkt, który sam wywołałem. I teraz jestem w takim rozdwojeniu.

Przejdę już do rzeczy. Proszę państwa, tak się składa, że znam pana posła Zająca i co by nie powiedzieć jest to osoba dość kontrowersyjna, ale nie chciałbym o tym mówić. Chciałbym powiedzieć tylko jedno, takie zasadnicze zdanie. Generalnie jestem przeciwko zabieraniu immunitetu, jeśli jest to oskarżenie z powództwa prywatnego. Zaraz powiem dlaczego jestem przeciwny. Pan poseł, czy były poseł Zając może bowiem poczekać jeszcze dwa lata i wystąpić wtedy, kiedy wygaśnie immunitet posłowi, którego dzisiaj chce pozwać do sądu.

Gdyby karać posłów za wypowiedzi bardziej lub mniej fortunne i każdy by składał wniosek, to nie wiem, czy ktoś z Wysokiej Izby by się ostał bez takiego pozwu. Stąd jestem przeciwko w ogóle generalnie zabieraniu immunitetów poselskich i angażowania posłów w sprawy sądowe wtedy, kiedy idzie o słowo. Jest to kwestia oceny, czy to jest obraźliwe, czy nie obraźliwe. Dla pana posła Zająca akurat to słowo, które pan poseł przytoczył przed chwilą – mogę się domyślać jego zawartości, czy treści – jest obraźliwe, a niektórzy używają takich słów na co dzień. A więc jest to sprawa oceny.

Ale generalnie, jeżeli chodzi o tego typu pozwy jestem przeciwko zabieraniu immunitetu, mimo to, że pan poseł Zając był kiedyś posłem Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Zgłosił się pan poseł Łuczak.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak (PSL):

Po pierwsze, chciałbym zabrać głos w kwestii formalnej. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, stało się praktycznie już tradycją, że nasi goście, którzy występują o uchylenie immunitetu próbują w pewnych swoich wystąpieniach pouczać nas w jaki sposób mamy procedować i o czym mamy rozmawiać na Komisji.

Pani mecenas, to jest nasza sprawa, co my mówimy. My wysłuchujemy każdego i mamy do tego prawo. Może się to pani nie podobać, bądź podobać, bo w różnych sytuacjach jesteśmy.

Natomiast mam pytanie do pana posła Kotlińskiego. Jeżeli, Romek, mówisz w ten sposób, że ty jesteś w zasadzie przeciw immunitetom, to się określ, albo jesteś za immunitetem, albo przeciw immunitetom i wtedy będę wiedział jak głosować.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Mogę?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Bardzo proszę o krótką odpowiedź na to pytanie.

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Uważam, że każdą sprawę trzeba rozpatrywać indywidualnie i są takie wyjątkowe sprawy, gdzie można immunitet uchylić, ale generalnie uważam, iż posłom należy dać pracować w spokoju.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak (PSL):

Czyli jesteś za immunitetem, tak?

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Jestem za immunitetami – tak, za uchyleniem – tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Budnik teraz zabierze głos, a potem pan poseł Niesiołowski.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, może niektórzy odebrali to, co powiedziała pani mecenas – to *ad vocem* – jako pouczanie, ale w tym co pani mecenas powiedziała jest dużo racji.

Z całym szacunkiem, panie pośle Biedroń, ale to nie była mowa obrończa. Pan powinien się bardziej skupić na tym, żeby bronić pana kolegi partyjnego a nie dokonywać oceny tego, który wniosek składał, czyli udowodnić nam, że używając takich słów nie chciał obrazić, nie miał takich intencji, że przeprosił, iż w ogóle nie zrobił żadnej rzeczy, która sprawiłaby jakąś ujmę, która byłaby powodem do składania takiego wniosku.

Były różne sytuacje. Pana środowisko zawsze akcentuje, że wobec konstytucji wszyscy są równi. Ja tu przeszedłem różne historie. Myśmy między innymi opiniowali wniosek pana Wieczerzaka o uchylenie immunitetu panu posłowi Rokicie. I wie pan, że Sejm się zgodził na uchylenie immunitetu panu posłowi Rokicie.

Nieważne, kto wnosi. Komisja nie jest sądem i tego nie rozstrzyga. Komisja tylko wydaje rekomendację, biorąc pod uwagę to, czy jest zasadny wniosek, w takiej kwestii, której on dotyczy. Tylko tego się trzymamy – to gwoli wyjaśnienia.

A przyczyną tego całego zamieszania – używam takiego określenia i tu mam pytanie do pana posła Kotlińskiego – była sprawa zatrudnienia na etacie dziennikarza w „Faktach i mitach" byłego kapitana Służby Bezpieczeństwa Grzegorza Piotrowskiego. Po prostu pan redaktor, czy były redaktor Ryszard Zając potwierdził, że on pracował w pana redakcji.

Pan się tego wstydził, że Piotrowski pracował w redakcji, czy pan się tak umówił z Piotrowskim, że to nie będzie upublicznione? Pan się bardzo denerwował. To słowo było reakcją na to, że pan się dowiedział, iż jakąś tajemnicę redakcyjną zdradził redaktorowi Gmyzowi pan redaktor Zając. Dlaczego pan tej informacji nie chciał ujawnić?

Poseł Roman Kotliński (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, to było zupełnie inaczej. Ja się zdenerwowałem, owszem, ale dlatego, że pan Zając skłamał, publicznie skłamał, ponieważ Grzegorz Piotrowski nigdy nie pracował w tygodniku „Fakty i mity". To się ciągnie od trzynastu lat, kiedy ten tygodnik powstał, ponieważ na inaugurację powstania tygodnika, powstały wydane przez nas teksty, krótki cykl wywiadów z Grzegorzem Piotrowskim, który opisywał okoliczności tej zbrodni. I od tego czasu określone kręgi nieprzychylne, tak mnie osobiście, jak i tygodnikowi, tej opcji, którą reprezentujemy, podnosiły tę sprawę do znudzenia, że Piotrowski pracuje, bo ukazał się z nim wywiad. To jest kuriozalne. Ja już naprawdę nie mam siły zaprzeczać temu. Nigdy nie pracował. Nigdy! Oczywiście, widziałem go przy okazji robienia tych materiałów. Mój dziennikarz z nim przeprowadził wywiad. No, mój Boże, telewizja TVN też robiła cykl wywiadów z największymi mordercami. Szef TVN jeździł po więzieniach, po całym świecie i nikt nie zarzuca TVN, że zatrudnia tych morderców na etacie u siebie.

A więc moje oburzenie wynikało tylko i wyłącznie z faktu tak bezczelnego kłamstwa pana Zająca.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Niesiołowski, bardzo proszę.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę państwa, to nie jest sąd nad panem Zającem. Tak, że tutaj z całą pewnością te osoby, które uważają, czy pani mecenas, że darujmy sobie ocenę pana Zająca, iż jest nie na temat, ale z drugiej strony ja bym jednak prosił – bo jest pewną tradycją w tej Komisji, żeby osoby spoza tej Komisji… Najpierw mamy eksperta, który forsuje swoje zdanie, teraz mamy panią, która też poucza Komisję, jak ma pracować. To jest nasza sprawa.

Natomiast co do samej tej kwestii, to uważam – przepraszam bardzo – to ona ma pewne cechy farsy. Nie ma żadnego, w najmniejszym stopniu powodu, żeby odbierać panu Kotlińskiemu immunitet, nie dlatego… Czym są „Fakty i mity" nie muszę mówić,

że delikatnie mówiąc małą sympatią darzę to pismo, ale to nie jest ważne i czy tam Piotrowski… ale udzielił wywiadu.

Wie pan, to jest żenujące, że ktoś taki jak Piotrowski… ale to nie ma znaczenia. Pan nic nie powiedział takiego, żeby tracić immunitet. Aby za słowo „palant" czy „pseudozwiązkowiec" odbierano immunitet, to ja przypomnę, że jest taki klub, który wstawał niedawno z ławy i krzyczał: złodzieje. To jest ostrzejsze słowo. To połowę co najmniej tego klubu – można by ustalić na filmie kto krzyczał: złodzieje – powinno strać immunitet. I mamy polityków, którzy nazywają premiera mordercą, prezydenta – zdrajcą lub na odwrót i nikt o immunitet nie występuje.

A więc to co powiedział pan Kotliński w najmniejszym stopniu nie zasługuje na to… Niech pan (*do osoby fotografującej*) bez przerwy nie… bo poproszę, żeby pan wyszedł, jak pan będzie cały czas na mnie celował tą kamerą i robił mi zdjęcia. Po prostu pan przeszkadza w tych obradach.

Krótko mówiąc, proponuję, żeby jak najszybciej skończyć ten punkt i przegłosować. Nie ma – krótko mówiąc – merytorycznych powodów, żeby odbierać za takie słowa immunitet, bo gdyby odbierano, to właściwie wszyscy pozostaliby bez immunitetu.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Kraczkowski zgłosił się jako następny.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pan poseł Budnik bardzo celnie zauważył i ja podpisuję się pod tą opinią, że pani mecenas, jako pełnomocnik, ma możliwość wyrażenia opinii również w tym zakresie. My się bowiem nie zajmujemy panem Zającem a zajmujemy się wypowiedzią, która w ewidentny sposób narusza dobre imię pana Zająca. Zresztą pan poseł był uprzejmy się przyznać do tego, że to jest wypowiedź jego autorstwa, a dodatkowo nie widzę tutaj po stronie pana posła skruchy.

Obłudne byłoby z naszej strony traktowanie tej wypowiedzi w kontekście takim, że w sumie to się nic nie stało, bo człowiek ten, zdaniem części posłów, członków Komisji, swoją drogą życiową uprawnia do obrażania go na łamach mass mediów.

Proszę państwa, ustawodawca ma, oczywiście, możliwość stanowienia prawa. Dla Sejmu przewidziane są funkcje kontrolne, ale poseł nie ma prawa poprzez środki masowego przekazu kogokolwiek obrażać i to jeszcze w wulgarnych słowach.

Faktycznie niejednokrotnie zdejmowaliśmy immunitety. Przypomnę państwu sprawę pana posła Macierewicza i pana Dochnala. Tam za słowa niezwykle finezyjne w porównaniu z tymi, które padły – były tu przed chwilą cytowane – zdejmowaliśmy immunitet, tłumacząc, że przecież obywatel ma prawo przed sądem domagać się sprawiedliwości i ochrony swojego imienia.

Chciałbym tylko przed głosowaniem państwu posłom to przypomnieć, bo odnoszę wrażenie, że inną miarą mierzymy tutaj posłów Prawa i Sprawiedliwości, w tym wypadku pana posła Macierewicza a zupełnie inną miarą posłów, którzy dopuszczają się obrażania za pośrednictwem mediów i to jeszcze w niezwykle wulgarny sposób.

I jeszcze jedna uwaga. Posłowie Ruchu Palikota mówili niedawno o potrzebie likwidacji immunitetu. To też jest sprawdzian tego, na ile słowa panów posłów możemy traktować w sposób poważny a nie populistyczny.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję panie pośle. Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. Jeśli nie, to zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 133 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP bardzo proszę pana posła Romana Kotlińskiego oraz zaproszonych gości i posłów spoza składu Komisji o opuszczenie sali na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku o uchylenie immunitetu.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Stawiam wniosek o odrzucenie.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

O odrzucenie tego wniosku.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Przystępujemy zatem do głosowania. Kto jest za wnioskiem, aby Komisja – zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora – przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Ryszarda Zająca, reprezentowanego przez adwokat Julitę Pedę-Cichocką, z dnia 30 kwietnia 2012 roku uzupełnionego w dniu 25 czerwca 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Romana Kotlińskiego?

Kto jest za odrzuceniem wniosku? (5) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał od głosu? (1).

Czyli wniosek upadł. W takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła decyzję o przyjęciu…

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Piotr Podczaski:

Nie, nie panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Tak? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Piotr Podczaski:

W tej sytuacji Komisja nie przyjęła żadnej decyzji.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Nie. Nie przyjęła wniosku o odrzucenie.

Legislator Piotr Podczaski:

Tak, tak. W związku z tym nie przyjęła decyzji przeciwnej także.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Mam wrażenie, że pani sekretarz policzyła źle głosy. Ja liczyłem i było sześć przeciw.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Powtórzmy to samo głosowanie. Głosowanie jest o odrzucenie wniosku.

Kto z państwa jest za odrzuceniem wniosku? (5) Kto z państwa jest przeciwnego zdania? (6) Kto się wstrzymał? (1).

Czyli wniosek nie został przyjęty, czy raczej nie został odrzucony, czyli został przyjęty.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

To znaczy wniosek został odrzucony, czyli…

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Wniosek został odrzucony, natomiast będzie pozytywna opinia…

Oprócz złożenia sprawozdania jesteśmy jeszcze zobowiązani do wyznaczenia posła sprawozdawcy. Proszę o zgłaszanie kandydatur. Pan poseł Kraczkowski.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja wybrała pana posła Kraczkowskiego na sprawozdawcę Komisji.

Bardzo proszę o zaproszenie gości.

Informuję, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku oskarżyciela prywatnego pana Ryszarda Zająca reprezentowanego przez adwokat Julitę Pedę-Cichocką z dnia 30 kwietnia 2012 r., uzupełnionego w dniu 25 czerwca 2012 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Romana Kotlińskiego.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, ogłaszam trzy minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Wznawiam obrady Komisji. Pan poseł Jędrysek został poinformowany o posiedzeniu w dniu 27 marca br. W związku z tym, że nie zgłosił się a uważam, iż powinien być obecny przy rozpatrywaniu projektów, które wnosił on sam – kończę i informuję, że wyczerpaliśmy porządek obrad dzisiejszej Komisji i zamykam posiedzenie. Dziękuję.